

:R3646 : strona 310::

„JEDNI DRUGICH BRZEMIONA NOŚCIE”

— GAL. 6:2 —

Ci co rozumieją Biblię jako zbiór moralnych przepisów przeznaczonych do uregulowania świata, są bardzo dalekimi od właściwego wyrozumienia celu i przeznaczenia tej Księgi; albowiem Biblia nie była napisana dla świata. Cała ta Księga, od początku do końca, jest dziedzictwem świętych – „uświęconych w Chrystusie Jezusie.” Do nich adresowane są wszystkie listy apostołskie.

Księga Objawienia jest podobnie adresowana. Apostoł Piotr odnosząc się do prorocत्व Starego Testamentu, powiedział o prorokach, że oni „nie samym sobie, ale nam tem usługiwali” (1 Piotra 1:12; zob. także Dan. 12:4,8-9). Apostoł Paweł również powiedział, że „cokolwiek przedtem napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli” (Rzym. 15:4). Z tego wynika, że wszystko, co przedtem napisane było przez Mojżesza i przez proroków – czy były to rzeczy historyczne, zakonne, prorocze, figuralne, czy naukowe – wszystkie były przeznaczone szczególnie dla nas, którzyśmy w Chrystusie, dla nauki i pociechy dzieł Bożych. Ani jota z tych rzeczy nie jest dla nieodrodzonego świata. Biblia jest „światłem świecącym w ciemnym miejscu,” dla chrześcijan; „jest to pochodnia dla nóg naszych” i światło na naszej ścieżce. Jakiegokolwiek zaś światło otrzymuje z niej świat, takowe dochodzi doń drogą pośrednią – jako odbicie od dzieci Bożych, które „świecą jako światła na świecie.” Nasz Pan powiedział: „Wy jesteście światłością świata” – Filip. 2:15; Mat. 5:14.

Plan Boży raz zrozumiany, pośrednio wyraża każdą zasadę moralności, oraz każdą cnotę, przez wykazanie nam co Bóg od nas wymaga; najpierw przez wykazanie, że On Stworzył nas doskonałymi na Swoje wyobrażenie, naznaczywszy nam żywot wieczny i radowanie się z Jego łask; następnie że nasze odchylenie się od owej pierwotnej doskonałości, jest wynikiem grzechu i czyni nas niegodnymi żywota. Następnie przychodzi rozpoznanie grzechu; i w taki sposób dla wiernych i posłusznych dzieci Bożych otwiera się plan legalnego i rzeczywistego uwolnienia z grzechu i śmierci, a ostateczna restytucja wszystkich rzeczy jest zapewnioną i wszystkie potrzebne do tego zarządzenia stają się widoczne.

Przez obecne rozjaśnienie Boskiego planu widzimy, że historia, prorocтва, zakon i figury, wszystkie te rzeczy współdziałają w jednym zamyśle tej ważnej księgi, w której pilny i uważny badacz znajdzie najwyższe natchnienie do czystości i świętobliwości, oraz najidealniejszy wzór charakteru,

jaki powinien starać się w sobie wyrabiać i w przeciwieństwie do którego brzydota wszelkiego zła staje się jawną.

Pomiędzy instrukcjami danymi dzieciom Bożym, jest także ta zacytowana powyżej – „Jedni drugim brzemiona noście, a tak wypełniajcie zakon Chrystusowy.” Widzieliśmy już, iż zakonem Chrystusowym jest miłość, a miłość mówi: „Noście brzemiona jedni drugim.” W doświadczeniach każdego człowieka zachodzą chwile nawałności utrapień wzbijają się tak wysoko, że strwożona dusza prawie, że bywa przez nie pokonywana. Jak miłą jest w takich razach szczerą sympatią i radą współczłonka ciała Chrystusowego! Światowi przyjaciele mogą również sympatyzować, lecz ich rada jest prawie zawsze niewłaściwa. Stąd ta potrzeba społeczności z wiernymi a separacji od świata.

Nie zawsze zachodzi potrzeba opowiadania swoich smutków i utrapień drugim, aby uzyskać ich sympatię i pomoc; w wielu wypadkach lepiej jest gdy utrapień swoich nie wyjawiamy nikomu prócz Pana. Lecz miłość jest zawsze baczna i gotowa spieszyć drugim, czy to z przyjaznym słowem czy z pomocną dłonią by im ulżyć w ich brzemionach.

Różne są brzemiona, które trzeba dźwigać; są brzemiona niedostatku, finansowych trudności, są zmartwienia handlowe i rodzinne, są cierpienia fizyczne i umysłowe, są różne nagłe nieszczęścia, zawody i obawy; są także brzemiona świadomych grzechów. O ile staramy się wypełniać zakon Chrystusowy, to we wszystkich takich brzemionach możemy pocieszać i wzmacniać współczłonków ciała Chrystusowego, darząc ich sympatią i radą, jak i wszelką inną pomocą, jaka w danej chwili byłaby najkonieczniejsza.

Apostoł zwraca szczególną uwagę na te ostatnie brzemiona, czyli na brzemiona grzechu i doradza takie usposobienie szczególnie w wypadkach gdzie ktoś przyznaje się do grzechu. Wszyscy powinniśmy pamiętać na własne skłonności do grzechu, przeto mamy być cierpliwymi i wyrozumiałymi na słabości i wady innych. Taka cierpliwość i przebacząca miłość jest jedną z najpiękniejszych zalet chrześcijańskiego charakteru.

Poszczególni członkowie ciała Chrystusowego mają różne odziedziczone słabości, z którymi muszą walczyć do końca życia; a słabości te są niekiedy takie, że w pewnym stopniu następują na prawa i upodobania drugich. I tu właśnie Apostoł udziela rady: „A tak powinniśmy znosić, my, którzyśmy mocni, mdłości słabych, a nie podobać się samym sobie” (Rzym 15:1, 2). To nie znaczy, że nie mamy takiemu przekładać i starać się dopomóc mu do pozbycia się danej słabości. Powinniśmy to czynić w duchu cichości i łagodności, znosząc cierpliwie wszelkie nieprzyjemności, nie szukając swojej tylko wygody, ale raczej starając się dopomóc słabszemu bratu lub słabszej siostrze. „Przeto każdy z nas,” jak radzi to Apostoł, „niech się bliźniemu podoba ku dobremu, dla zbudowania” – nie

przez ignorowanie jego wad, jakobyśmy mniemali, że one są dobre, ale zachęcając go uprzejmiem do pokonywania tychże wad, cierpliwie znaszając niewygodę, jaką one nam powodują.

Apostoł dalej wykazuje, że gdy duch ten trwa, to niema potrzeby rozerwania w ciele (1 Kor. 12:24-26), ponieważ wszyscy członkowie mają wspólną pieczęć i miłość jedni do drugich – pieczęć, która stara się zachęcać i podniecać wszystko co dobre, a zniechęcać wszystko co niewłaściwe; a miłość, która zarzuca płaszcz na ułomności, Stara się raczej przykrywać wady zamiast wystawiać słabszego brata na urągania drugich. W taki sposób prawdziwe członki ciała Chrystusowego, spojone z sobą miłością, cierpią wszystkie gdy jeden członek cierpi; w proporcji jak bliską mają styczność z członkiem cierpiącym; gdy zaś jeden członek bywa uwielbiony, radują się z nim wszystkie i do pewnego stopnia dzielają jego zaszczyt, podobnie jak gdy w ziemskiej rodzinie jeden członek zostaje wyniesiony do zaszczytnego stanowiska, wszyscy członkowie uczestniczą w tym zaszczytce i radości.

Do takiej poświęcającej się miłości koniecznym jest duch pokory, łagodności, cierpliwości i wiary. Jak znamienne pod tym względem są słowa naszego Pana: „Jeżeli się nie nawrócicie (od ducha tego świata do ducha Chrystusowego) i nie staniecie się jako dzieci (w pokorze i pojętności), żadnym sposobem nie wnikniecie do królestwa niebieskiego” – Mat. 18:1-6.

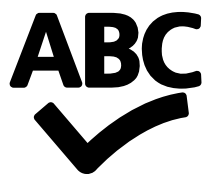
A nieco dalej Pan powiedział: „Ktoby przyjął jedno dziecko takie (jedno takie pokorne dziecko Boże) w imieniu Moim, Mnie przyjmuje.” Bądźmy więc skłonni, aby przyjąć każdego takiego i aby mieć z nim serdeczną społeczność.

Pan dodał również przestrożę, której należy nam także posłuchać: „Ktoby zaś zgorszył jednego z tych małych, którzy we Mnie wierzą, pożyteczniejby mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi jego, a utopiony był w głębokości morskiej.” Jak ostrożnymi więc powinniśmy być jedni wobec drugich!

Wielce umiłowani, noście brzemiona jedni drugim i przez to wypełniajcie zakon Chrystusowy – zakon miłości; i w ten sposób spajajcie ciało Chrystusowe, aby nie było rozerwania w ciele, ale raczej, aby było coraz silniej spojone miłością. Niechaj to błogie prawo Chrystusowe rządzi coraz zupełniej pomiędzy tymi co przez poświęcenie mianowali imię Chrystusowe i niechaj uświęcający wpływ tegoż przyświeca ludziom tego świata i świadczy im, że to przynosi pokój, harmonię i szczęście – że czyni czulsze i więcej przywiązane żony, zacniejszych i lepszych mężów, miłsze i wierniejsze dzieci, grzeczniej szych i lepszych sąsiadów i że oblewa olejem wzburzone fale obecnych doświadczeń i przygotowują serce do radowania się owocami sprawiedliwości.

=====

— 15 października 1905 r. —



Jeżeli zauważysz błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.